

**Konrad Zacharzewski**

Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, Polska

kancelaria@zacharzewski.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9850-6020>

## **Glosa do uchwały Sądu Najwyższego** **z dnia 12 stycznia 2022 roku, III CZP 78/22, OSNC 2022, nr 9, poz. 81**

### **Gloss to the Judgment of the Supreme Court of 12 January 2022, III CZP 78/22**

**Abstract:** The judgment of the Supreme Court commented on here was devoted to the limitation of claims. One of the members of the partnership (the general partner) violated the non-competition clause and caused damage to the partnership. Another member (the limited partner) sued him for compensation for this damage. The Supreme Court adopted a resolution specifying the beginning of the limitation period for a claim to redress the damage caused. The legal assessment of the Supreme Court is correct. If the violation of the prohibition of competition consists in repeated behaviour, the claims of a partner provided for shall expire after six months from the date when all other partners became aware of the violation, but not later than after three years, counted separately for each behaviour.

**Keywords:** breach of the non-competition clause, liability for damages of a limited partner, limitation of claims

**Słowa kluczowe:** naruszenie zakazu konkurencji, odpowiedzialność za szkody komandytariusza, przedawnienie roszczeń

### **Teza uchwały**

Jeżeli naruszenie zakazu konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu dających się zindywidualizować, powtarzających się zachowań, roszczenia współnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali współnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat (art. 57 § 2 k.s.h.), liczonych odrębnie w stosunku do każdego zachowania.

## I.

Na pierwszy rzut oka ocenę prawną przedawnienia roszczeń odszkodowawczych można uznać za rozłożoną na czynniki pierwsze. Trudno natrafić na problem zastanawiający. Relatywnie czytelne regulacje prawne kształtują porządek normatywny także w zakresie początku biegu terminu przedawnienia. Podstawowymi wyznacznikami są oczywiście przepisy art. 120 § 1 k.c.<sup>1</sup> o znaczeniu ogólnym oraz art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w zakresie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Literatura i orzecznictwo obfitują w opracowania i wypowiedzi poświęcone początkowi biegu terminu przedawnienia. Ta bogata spuścizna promieniuje też na obszar prawa spółek handlowych.

Regulacja przedawnienia roszczeń oraz początku biegu przedawnienia roszczeń w kodeksie spółek handlowych może być – w przeważającej mierze – uznawana za konwencjonalną, o ile poszczególne unormowania dublują ogólne rozwiązania przewidziane w kodeksie cywilnym. Do przepisów art. 120 § 1 k.c. oraz art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. nawiązują, między innymi, rozwiązania dotyczące przedawnienia roszczenia o spełnienie świadczenia należnego spółce (art. 186 § 2 k.s.h.<sup>2</sup>), przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnej dywidendy (art. 198 § 4 k.s.h.; podobnie w art. 300<sup>22</sup> § 4 k.s.h. oraz w art. 350 § 2 k.s.h.), przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej spółce (art. 297 k.s.h.; podobnie w art. 300<sup>130</sup> k.s.h. oraz w art. 488 k.s.h.), przedawnienia roszczenia o zwrot pokrytego niedoboru (art. 331<sup>2</sup> § 3 k.s.h.), przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody przy połączeniu (art. 526 § 3 k.s.h.), przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody przy podziale (art. 548 § 2 k.s.h.) czy też przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody przy przekształceniu (art. 568 § 3 k.s.h.).

We wszystkich powyższych przypadkach liczenie początku biegu terminu przedawnienia jest stosunkowo proste – o rozpoczęciu biegu terminu decyduje bowiem zdarzenie jednorazowe. Jest nim, między innymi, zgłoszenie spółce zbycia udziału (art. 186 § 2 k.s.h.), wypłata nienależnego świadczenia (art. 198 § 4 k.s.h., art. 300<sup>22</sup> § 4 k.s.h., art. 350 § 2 k.s.h.), powzięcie wiedzy o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 297 k.s.h., art. 300<sup>130</sup> k.s.h., art. 488 k.s.h.), pokrycie niedoboru (art. 331<sup>2</sup> § 3 k.s.h.), ogłoszenie o połączeniu (art. 526 § 3 k.s.h.), ogłoszenie o podziale (art. 548 § 2 k.s.h.) czy też ogłoszenie o przekształceniu (art. 568 § 3 k.s.h.).

Natomiast niespotykane rozwiązanie zostało przewidziane dla określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o wydanie spółce jawnej korzyści, jakie osiągnął wspólnik naruszający zakaz konkurencji lub o naprawienie szkody wyrządzonej spółce. Bieg przedawnienia terminu *a scientiae* rozpoczyna się od powzięcia wiedzy przez ostatnią spośród kilku osób. Dlatego przepis art. 57 § 2 k.s.h. jest ciekawy sam w sobie z systemowego punktu widzenia. Jego wykładnia jest zaś donio-

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 1360 ze zm.).

2 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 1467 ze zm.).

sła nie tylko z punktu widzenia systemowego, ale także praktycznego. Nie może więc budzić negatywnych skojarzeń wydanie przez Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę postanowienia w przedmiocie przedstawienia Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego na tle tego *par excellence* wyjątkowego unormowania.

Z tego powodu głosowaną uchwałę SN można bez cienia wątpliwości uznać za istotny wkład do wykładni przepisów o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez jednego ze współników spółki osobowej. Waga uchwały jest trudna do przecenienia bez względu na to, czy spółka osobowa została zawiązana na zasadach *stricte* komercyjnych, z zepchnięciem na plan dalszy wątku osobisto-osobowego (do czego przystosowana jest spółka komandytowa), czy też jest to spółka rodzinna. Dwadzieścia jeden lat obowiązywania przepisów kodeksu spółek handlowych nie wystarcza – jak się okazuje – do odcięcia kuponów i obwieszczenia, że w praktyce funkcjonowania spółek osobowych wydarzyło się już wszystko – wyłonił się każdy problem prawny i został on prawidłowo zinterpretowany oraz efektywnie rozwiązany.

## II.

Kanwę uchwały podjętej przez Sąd Najwyższy stanowił relatywnie czytelny stan faktyczny. Oto bowiem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – spółka komandytowa (spółka A) prowadziła działalność gospodarczą w zakresie organizacji imprez targowych. Organizowała targi w latach 2009–2011. Natomiast w latach 2012–2014 pomysł podchwycił i realizował komplementariusz tej spółki (spółka B). Komplementariusz dopuścił się tym samym naruszenia zakazu konkurencji, podejmując działalność sprzeczną z interesami spółki w rozumieniu art. 56 § 1 k.s.h. Komplementariusza (spółkę B) pozwał komandytariusz (spółka C). Na podstawie przepisu art. 57 § 1 k.s.h. został wytoczony proces. Komandytariusz (spółka C) pozwał komplementariusza (spółkę B) o zapłatę odszkodowania dla spółki macierzystej (spółki A).

Jak można przypuszczać, pozwana podniosła w procesie zarzut przedawnienia. Problem prawny skoncentrował się zaś na kwestii początku biegu terminu przedawnienia roszczenia. W świetle przepisu art. 57 § 2 k.s.h. roszczenia o wydanie spółce korzyści, jakie osiągnął współnik naruszający zakaz konkurencji, lub o naprawienie wyrządzonej jej szkody przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali współnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu, nie później jednak niż z upływem trzech lat.

Na tym tle Sąd Apelacyjny – Sąd II instancji – przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia. Zostało ono sformułowane w brzmieniu następującym: „czy w przypadku, w którym naruszenie zakazu konkurencji, o którym jest mowa w art. 56 § 2 k.s.h., polega na podjęciu powtarzających się zachowań, roszczenia współnika przewidziane w art. 57 § 1 k.s.h. przedawniają się bezwzględnie z upływem sześciu miesięcy od dnia, gdy wszyscy pozostali współnicy dowiedzieli się

o naruszeniu zakazu konkurencji (art. 57 § 2 k.s.h.), także w odniesieniu do zachowań, które miały miejsce w okresie późniejszym?”

### III.

Glosa jako forma wypowiedzi naukowej wymaga odniesienia się do trafności sądowego rozstrzygnięcia. Pozwala jednak nie tylko na jego konstruktywne skomentowanie (aprobatyczne albo krytyczne), ale także na jego rozwinięcie w zakresie sentencji oraz uzasadnienia. Idąc tym tropem, można zarysować konwencję wypowiedzi glosatorskiej, rozpoczynając od sformułowania tradycyjnie oczekiwanego od glosatora stanowiska na temat sentencji. Czyniąc zadość temu postulatowi, trzeba powiedzieć, że podjęta przez SN uchwała jest wartościowa z kilku punktów widzenia.

Po pierwsze, uchwała jest trafna. Sąd Najwyższy dokonał w istocie rozszerzającej wykładni przepisu art. 57 § 2 k.s.h. Podstawowe znaczenie prowadzące do tego rezultatu odegrała wykładnia językowo-logiczna, z posiłkowym wykorzystaniem argumentacji systemowej. Sąd Najwyższy dopowiedział to, czego nie wypowiedział ustawodawca. Sentencja uchwały wpisuje się w nurt dyskusji na temat przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikających z naruszeń podobnych pod względem *modus operandi* i z tego względu uprawniających do wykorzystania analogii. Dlatego argumentacja Sądu Najwyższego może zostać uznana za szczelną logicznie. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że każde wyizolowane w konkretnym stanie faktycznym roszczenie o naprawienie szkody jest samodzielne pod względem prawnym i że każde tak wyizolowane roszczenie podlega odrębnemu reżimowi przedawnienia roszczeń. Początek biegu przedawnienia liczy się odrębnie w stosunku do każdego zachowania, jeżeli naruszenie zakazu konkurencji polega na podjęciu dających się zindywidualizować powtarzających się zachowań. Naruszenie zakazu konkurencji może bowiem polegać na zachowaniu jednorazowym (zorganizowanie jednej imprezy targowej) albo na sekwencji powtarzających się zachowań o jednakowej charakterystyce faktycznej (zorganizowanie kilku imprez targowych). Jeżeli każde jednostkowe zachowanie jest przejawem naruszenia zakazu konkurencji i jednocześnie stanowi źródło szkody, to roszczenie o naprawienie każdej jednostkowej szkody przedawnia się niezależnie od przedawnienia roszczenia o naprawienie innych szkód – wyrządzonych wcześniej albo później.

Po drugie, uchwała wyjaśnia wątpliwości – wątpliwości dotyczące przede wszystkim struktury zdarzenia bezprawnego pod względem faktycznym. Zdarzenie prawne jednorazowe (np. niewykonanie zobowiązania pieniężnego) na ogół wzbudza wymagalność roszczenia i uruchamia bieg przedawnienia roszczenia. Natomiast zdarzenia prawne rozciągnięte w czasie cechuje trudność uchwycenia momentu początkowego biegu przedawnienia ze względu na trudno uchwytnie ustalenie punktu czasowego nadejścia wymagalności. Jednoznacznie brzmiący przepis art. 120 § 1 k.c. przewiduje, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, ale nie daje normatywnych podstaw do ustalenia początku biegu ter-

minu przedawnienia w sytuacji, gdy roszczenie może formować się jako rezultat więcej niż jednego elementu stanu faktycznego w postaci więcej niż jednego zachowania. Sąd Najwyższy podjął trud odróżnienia zdarzeń prawnych jednorazowych, czynów ciągłych (nawiązując do spuścizny prawa karnego) oraz serii identycznych zdarzeń powtarzających się dzień po dniu. I wywiódł z tego rozróżnienia prawidłowe konsekwencje *in concerto*. Wyjaśnione zostały dwie istotne wątpliwości, mianowicie jak struktura zdarzenia prawnego wpływa na początek biegu terminu przedawnienia oraz od którego momentu liczyć wymagalność roszczenia o naprawienie szkody wówczas, gdy zdarzenie prawne nie jest zdarzeniem jednorazowym.

Po trzecie, uchwała jest istotna dla praktyki. Trafność rozstrzygnięcia idąca w parze z wyjaśnieniem wątpliwości przekłada się na ugruntowanie przekonania na temat normatywnej struktury naruszenia zakazu konkurencji przez współników spółki osobowej. Takie zachowania częstokroć są rozciągnięte w czasie. Waga praktyczna podjętej uchwały polega głównie na tym, że Sąd Najwyższy jednoznacznie określił skutki takiego negatywnego zachowania w sytuacji, gdy nie ma ono charakteru jednorazowego. Działalność sprzeczna z interesami spółki została przez ustawodawcę uformowana jako delikt i jest źródłem negatywnych konsekwencji dla niełojalnego współnika, których nie może on uniknąć, podnosząc zarzut upływu najkrótszego w polskim prawie prywatnym sześciomiesięcznego terminu przedawnienia. Legitymowani czynnie pozostali współnicy mogą – dzięki uchwale – mieć pewność co do czasowych granic dochodzenia przysługujących spółce praw podmiotowych. Nie mogą jednak „hodować szkody”, odczekując na upływ czasu liczony od innego niż pierwsze zdarzenia bezprawnego i jednocześnie licząc się z tym, że późniejsze wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko współnikowi naruszającemu zakaz konkurencji nie wpłynie negatywnie na możliwość dochodzenia roszczenia, które powstało wcześniej, ale już po upływie terminu przedawnienia. Skoro każde zdarzenie z cyklu zdarzeń jest źródłem samodzielnego roszczenia, to każde z nich przedawnia się sukcesywnie po upływie właściwego sobie terminu. Legitymowani czynnie współnicy nie mogą więc oczekiwać z korzystnym dla siebie skutkiem na skumulowanie roszczeń wynikających z więcej niż jednego zdarzenia cyklicznego. Pod tym względem znaczenie praktyczne podjętej przez Sąd Najwyższy uchwały wyjaśniają wywody – trafne – dotyczące znaczenia terminów przedawnienia roszczeń jako instytucji prawnej usuwającej niepewność stanów prawnych, a zatem przekładających się pozytywnie na zjawisko tzw. bezpieczeństwa obrotu ze względu na funkcję stabilizującą<sup>3</sup>.

Po czwarte, uchwała jest istotna dla teorii. Dzięki gruntownemu uzasadnieniu podjętego rozstrzygnięcia wywody zostały osadzone w szerszym kontekście normatywnym. Szerszym, ale nie nadmiernie szerokim, ponieważ regulacja prawna

3 Szerzej L. Jantowski, (w:) M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, WKP 2022, LEX.

przedawnienia przysługujących wspólnikowi spółki jawnej roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej spółce naruszeniem zakazu konkurencji przez jednego ze wspólników nie ma – jak się okazuje – wielu regulacji do siebie podobnych. Sąd Najwyższy zestawiał analizowaną instytucję prawną z innymi wypowiedziami judykatury i doktryny – trzeba dodać nielicznymi i w przewadze niedochodzącymi do istoty problemu prawnego poddanego temu konkretnemu rozstrzygnięciu. Dlatego uzasadnienie uchwały jest nie tylko gruntowne, ale także syntetyczne. Sąd Najwyższy nawiązał do najważniejszych wątków dyskursu prawniczego w sprawie początku biegu przedawnienia roszczeń wynikających z naruszenia zakazu konkurencji, które jako źródło szkody mają charakter zdarzeń niejednorazowych. Uzasadnienie uchwały jest więc w istocie sumarycznym zestawieniem argumentów w sprawie jednego z węższych zagadnień prawa prywatnego na styku regulacji kodeksu cywilnego oraz kodeksu spółek handlowych. Zamyka więc właściwie dyskusję i z pewnością będzie stanowiło na przyszłość trwałe punkt odniesienia dla judykatury nie tylko w sprawach na tle stosowania przepisu art. 57 § 2 k.s.h., ale także tam, gdzie pojawi się problem oceny zdarzenia niejednorazowego jako zdarzenia inicjującego bieg przedawnienia.

#### IV.

Libretto głosowanej uchwały jest źródłem inspiracji nie tylko ze względu na wagę oraz trafność rozstrzygnięcia, ale także dlatego, że SN pozostawił przestrzeń dla poszerzenia wyводу w kilku kierunkach. Wynika to z faktu związania postawionym pytaniem prawnym. Dlatego poza zakresem ujętych w formie uchwały wyjaśnień zagadnienia prawnego pozostały kwestie, do których SN się nie odniósł, ale do których można się odnieść, korzystając z przywilejów glosatora.

Należą do nich dwa wybrane zagadnienia (choć można byłoby wytypować ich więcej): wpływ struktury podmiotowej spółki na ustalenie początku biegu terminu przedawnienia, a także kwestia szkody i jej wysokości.

#### V.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy – związany pytaniem postawionym przez Sąd II instancji – dokonał tylko częściowej wykładni przepisu art. 57 § 2 k.s.h. Odniósł się bowiem tylko do struktury działania sprawcy szkody, a w ramach tego do wpływu struktury działania bezprawnego na rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Nie odniósł się zaś do podmiotowej struktury spółki komandytowej i wynikających stąd konsekwencji dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. W świetle przepisu art. 57 § 2 k.s.h. bieg sześciomiesięcznego terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, „gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się” o naruszeniu zakazu konkurencji.

Uzasadnienie głosowanej uchwały nie daje podstaw do ustalenia kompletnego składu osobowego pozwanej spółki komandytowej z udziałem sp. z o.o. jako kom-

plementariusza. Wiadomo tylko tyle, że komplementariusza (spółkę B) pozwał komandytariusz (spółka C), ale nie wiadomo, czy był to jedyny komandytariusz, czy też jeden spośród kilku komandytariuszy. Nie wiadomo też, czy pozwany komplementariusz był jedynym komplementariuszem, czy jednym spośród kilku komplementariuszy.

Ustalenie podmiotowej struktury spółki komandytowej ma istotny wpływ na stosowanie przepisu art. 57 § 2 k.s.h., skoro ustawodawca posłużył się techniką zasługującą na wielokierunkową interpretację. Podstawowy problem związany z zastosowaniem przepisu art. 57 § 2 k.s.h. ma w istocie naturę dowodową. Jeżeli *in concreto* w spółce komandytowej jest łącznie więcej niż dwóch wspólników, to termin przedawnienia roszczenia o wydanie korzyści albo o naprawienie szkody wg art. 57 § 1 k.c. rozpoczyna swój bieg od momentu powzięcia wiedzy o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia przez ostatniego spośród wszystkich wspólników<sup>4</sup> bez względu na status prawny tego ostatniego wspólnika jako komplementariusza albo komandytariusza.

W praktyce pozyskanie wiedzy o naruszeniu zakazu konkurencji może wiązać się z komplikacjami dowodowymi wówczas, gdy sprawca naruszenia nie ujawnia pozostałym wspólnikom faktu rozpoczęcia aktywności na szkodę macierzystej spółki, albo wówczas, gdy kilku wspólników spółki komandytowej nawiązuje bezprawne współdziałanie (w dowolnej konfiguracji podmiotowej) bez wiedzy pozostałych wspólników. Działanie w warunkach podstępny jest w praktyce zasadą przy rozwijaniu działalności konkurencyjnej ze szkodą dla innego. Dlatego decydujący dla oceny początku biegu przedawnienia roszczenia przeciwko sprawcy (sprawcom) naruszenia stan wiedzy ostatniego wspólnika jest niezwykle trudny do wykazania. Jeżeli wykazany nie zostanie, to sześciomiesięczny termin przedawnienia roszczenia – jako *terminus a tempore scientiae* – nie rozpoczyna swojego biegu. Wówczas reżim przedawnienia zostanie zdeterminowany przez upływ trzyletniego terminu liczonego *a tempore facti*.

Warto zwrócić uwagę na finezję tego splotu zagadnień. Jak wiadomo, na skutek upływu terminu przedawnienia dochodzi wyłącznie do przedawnienia roszczenia zapoczątkowanego indywidualnym naruszeniem, a kolejne naruszenia należy z punktu widzenia biegu przedawnienia oceniać osobno. Dlatego dywergencje, związane z przesłanką decydującą o rozpoczęciu biegu sześciomiesięcznego terminu przedawnienia – czyli z przesłanką powzięcia przez wszystkich wspólników wiedzy o naruszeniu zakazu konkurencji – można określić jako fundamentalne. Każdy ze wspólników może przecież tę wiedzę powziąć w różnym czasie, a sama struktura faktyczna naruszenia nie jest przecież – jak to wywodził Sąd Najwyższy – jednolita. Ponadto niektórzy wspólnicy mogą w ogóle nie powziąć wiedzy o wszystkich jed-

4 Por. K. Kopaczyńska-Pieczniak, (w:) A. Kidyba (red.), Kodeks spółek handlowych, tom I, Komentarz do art. 1–150, WKP 2017, LEX.

nostkowych naruszeniach. I wówczas krótszy termin sześciomiesięczny mógłby nie rozpocząć swojego biegu, a po upływie dłuższego terminu trzyletniego roszczenie uległoby przedawnieniu pomimo nieuformowania się zdarzenia prawnego inicjującego bieg terminu krótszego – który wymaga kumulatywnej egzystencji dwóch przesłanek: ostatecznego uformowania się zdarzenia bezprawnego oraz powzięcia wiedzy o zdarzeniu bezprawnym przez ostatniego współnika. Taki rozkład akcentów jest niekorzystny dla poszkodowanej spółki oraz legitymowanych czynnie współników, chociaż trzeba przyznać, że właśnie na tym polega porządkująca funkcja przedawnienia.

To z kolei jest podstawą sformułowania wniosków odnoszących się do konsekwencji praktycznych w zakresie postępowania dowodowego. Jeżeli bowiem założymy, że pozwany – czyli współnik dopuszczający się naruszenia zakazu konkurencji – będzie zainteresowany wpływem krótszego terminu przedawnienia, to właśnie jemu będzie zależało na tym, żeby w procesie – wobec wyjścia na jaw wątpliwości faktycznych decydujących o zastosowaniu przepisu art. 57 § 2 k.s.h. – udowodnić rozpoczęcie biegu krótszego terminu przedawnienia. Pozwany powinien zatem dążyć do udowodnienia stanu wiedzy wszystkich współników o naruszeniu, którego sam się dopuścił. W takiej sytuacji pozwany działa więc w procesie na swoją niekorzyść, skoro aby wykazać zdarzenie początkujące bieg terminu przedawnienia, musi przyznać się do wyrządzenia szkody.

Jest to w sumie sytuacja paradoksalna, ponieważ w procedurze cywilnej nie są znane środki dowodowe pozwalające na przeprowadzenie dowodu na fakt wiedzy określonej osoby o jakimś zdarzeniu (nie licząc złożenia zeznań po odebraniu przyrzeczenia wg art. 286 k.p.c.<sup>5</sup>), jeżeli osoba, która powinna dany zasób wiedzy posiadać, prosto zaprzecza, a nie zachowały się dokumenty świadczące o jej stanie wiedzy, a świadkowie faktu wiedzy nie potwierdzą.

Przedstawione zagadnienie nawiązuje więc do ciekawego problemu teoretycznego – dowodu na fakt stanu wiedzy oraz ciężaru dowodu stanu wiedzy. W procesie cywilnym dużo łatwiej udowodnić stan własnej wiedzy, niż udowodnić stan wiedzy innej osoby. Osiągnięcie tego pierwszego celu może opierać się na prostym oświadczeniu (*in concreto*: wiem, że pozwany zorganizował targi). Osiągnięcie tego drugiego celu musiałoby opierać się na dowodach z dokumentów, dowodach z zeznań świadków albo na przyznaniu faktu przez legitymowanego czynnie, który mógłby faktu nie przyznać, skoro nie ma obowiązku działania na swoją niekorzyść.

Cezurą krańcową wzbudzenia biegu sześciomiesięcznego terminu przedawnienia jest oczywiście upływ terminu dwóch i pół roku minus jeden dzień, liczonego od daty naruszenia przez współnika zakazu konkurencji – z zastrzeżeniem wyeksponowanym przez SN w tezie głosowanej uchwały, że dla każdego zindywidualizowanego naruszenia spośród kilku zindywidualizowanych naruszeń cyklicznych termin prze-

5 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.).



dawnienia biegnie odrębnie, skoro każde zindywidualizowane naruszenie jest źródłem odrębnego roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej spółce.

Zupełnie osobnym problemem jest tutaj niedopowiedzenie – jak należy przyjąć – ustawodawcy, który nie wskazał początkowego zdarzenia inicjującego bieg trzyletniego terminu przedawnienia. Tylko dzięki życzliwej wykładni można przyjąć, że zdarzeniem tym jest naruszenie zakazu konkurencji przez jednego ze wspólników spółki jawnej, z którego wyniknęła szkoda, ponieważ wówczas powstaje dochodzone roszczenie o jej naprawienie<sup>6</sup>. Literalna wykładnia wskazuje na co innego – termin trzyletni rozpoczyna swój bieg, licząc „od dnia, gdy wszyscy pozostali wspólnicy dowiedzieli się o naruszeniu zakazu”. Ten niecodzienny wniosek wynika wprost z brzmienia przepisu, którego znaczenie normatywne jest odtwarzane za pomocą aparatury językowo-logicznej, a jak wiadomo, wykładnia przepisów o przedawnieniu roszczeń za pomocą bardziej zaawansowanych metod wykładni (np. funkcjonalnej, systemowej, teleologicznej) nie może wchodzić w rachubę jako zasada.

## VI.

Po drugie, na tle glosowanego judykatu rodzi się pokusa nawiązania do pominiętego przez SN wątku szkody oraz jej wysokości. Nie chodzi tutaj bynajmniej wyłącznie o znany problem szkody pośredniej wspólnika, który także na tle niniejszej sprawy mógłby zostać rozwinięty ze względu na realia stanu faktycznego. Macierzysta spółka nie osiągnęła bowiem korzyści, a zatem wspólnikom przypadł do podziału zysk o mniejszej wysokości. Klasyczne pytanie, czy wspólnikom legitymowanym czynnie w zakresie dochodzenia roszczeń na naprawienie szkody wyrządzonej spółce przysługuje samodzielne roszczenie przeciwko sprawcy szkody, oczywiście można byłoby rozważyć – dochodząc do równie klasycznego dylematu zero-jedynkowego rozstrzygnięcia tej kwestii<sup>7</sup>. Osobiście przychyliam się do poglądu optującego

6 Tak również A. Kidyba, (w:) A. Kidyba, M. Dumkiewicz, Komentarz aktualizowany do art. 1–300 Kodeksu spółek handlowych, LEX/el.2022; M. Dumkiewicz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, WKP 2020, LEX; M. Rodzyńkiewicz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. VII, WKP 2018, LEX; D. Wajda, Glosa do wyroku SN z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 505/14, Glosa 2018 nr 1, s. 29.

7 Szerzej zob. E. Bagińska, Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w Europie w końcu XX i początkach XXI wieku, (w:) M. Nesterowicz (red.), Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów, Toruń 24–25 czerwca 2011 r., Warszawa 2012, s. 70; A. Chłopecki, Szkoda poniesiona przez spółkę akcyjną a szkoda poniesiona przez akcjonariusza w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 5, s. 11; M. Hotel, Kierunek zmiany kursu instrumentów finansowych a definicja informacji poufnej w dyrektywie MAD, „Europejski Przegląd Sądowy” 2016, nr 1, s. 17; M. Hotel, Naruszenie prawnie uzasadnionych interesów emitenta jako przesłanka opóźnienia podania do wiadomości publicznej informacji poufnych, „Europejski Przegląd Sądowy” 2017 nr 3, s. 19; M. Kaliński, Szkoda poniesiona przez spółkę akcyjną a szkoda poniesiona przez akcjonariusza w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego – polemika, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 9, s. 52; M. Olechow-

na korzyść lojalnych wspólników dotkniętych skutkami nielojalnej aktywności innego wspólnika. Szkada poniesiona przez spółkę jest szkodą w majątku wspólnika i ma postać *damnum emergens*, a po spełnieniu dodatkowych warunków faktycznych może mieć też dodatkowo postać *lucrum cessans* i sumuje się z *damnum emergens*. Ten wątek nie zostanie jednak bardziej rozwinięty<sup>8</sup>.

Rzecz bowiem w tym, że struktura uszczerbku w majątku poszkodowanej spółki może być inna niż struktura uszczerbku w majątku poszkodowanego wspólnika. Skoro każdemu poszkodowanemu przysługują samodzielne roszczenia – co potwierdził SN w skali jednostkowych roszczeń poszkodowanej spółki – to podlegają one odrębnemu reżimowi prawnemu.

Szkoda jednego ze wspólników, wynikająca z naruszenia przez innego wspólnika zakazu konkurencji, może opiewać na inną wysokość (np. większą) niż szkoda spółki, zwłaszcza w zakresie jednego z istotniejszych w obrocie gospodarczym komponentów szkody w postaci *lucrum cessans*. Przepisy k.s.h. nie wyłączają odpowiedzialności wspólnika naruszającego zakaz konkurencji na zasadach ogólnych. Komentowany przepis art. 57 § 1 k.s.h. jest podstawą stosunku obligacyjnego tylko na linii „poszkodowana spółka – wspólnik wyrządzający szkodę spółce”, a po uformowaniu się przesłanek powstania obowiązku naprawienia szkody staje się podstawą roszczenia.

Podjmując wątek struktury szkody, należy mieć na uwadze, że każde roszczenie ma swoje osobne źródło. Każda szkoda powstaje odrębnie od innej. Roszczenia są samodzielne. Mogą opiewać na różne wysokości. Szkada może mieć różną strukturę. Poszczególne komponenty szkody sumują się. Każde roszczenie podlega odrębnemu reżimowi przedawnienia. Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się niezależnie dla każdego z roszczeń z osobna, a początek biegu terminu przedawnienia roszczenia wspólnika może być inny, niż to wynika z przepisu art. 57 § 2 k.s.h, ponieważ opiera się na zasadzie wynikającej z przepisu art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Optując na korzyść przyznania wspólnikowi poszkodowanej spółki samodzielnego roszczenia odszkodowawczego przeciwko sprawcy szkody, należy mieć na względzie także dodatkowe argumenty popierające. Jak wiadomo, wysokość szkody nie jest wartością stałą, ponieważ szkoda zmienia swoją wysokość wraz z upływem czasu. Sprawca szkody może „kreatywnie” wpływać na jej wysokość dzięki własnej aktywności. Obliczenie wysokości szkody za pomocą metody dyfe-

---

ski, O relacji między szkodą poniesioną przez spółkę akcyjną a szkodą poniesioną przez akcjonariusza – polemika, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 9, s. 55; M. Pełczyński, Kompensacja szkody udziałowej – szkody wspólnika uzależnionej od szkody spółki, cz. 1, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 18, s. 975 i n.; M. Pełczyński, Kompensacja szkody udziałowej – szkody wspólnika uzależnionej od szkody spółki, cz. 2, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 19, s. 1035 i n.; B. Skorek, Odpowiedzialność za szkodę pośrednią wyrządzoną wspólnikowi (akcjonariuszowi), „Przegląd Prawa Handlowego” 2017, nr 5, s. 29 i n.; D. Wycech, Prawna relewancja szkody akcjonariusza stanowiącej refleks szkody spółki akcyjnej, „Prawo Spółek” 2010, nr 5, s. 38 i n.

8 Szerzej zob. K. Zacharzewski, Szkada giełdowa i jej naprawienie, Warszawa 2021, s. 285 i n.

rencyjnej wymaga przecież m.in. obliczenia zysku. Zysk, czyli dochód, to różnica pomiędzy przychodami oraz kosztami. Dochód spółki komandytowej jest ustalany w ramach tzw. zamknięcia rocznego, czyli po zakończeniu roku obrotowego. To zaś oznacza, że przychód sprawcy szkody z bezprawnej aktywności polegającej na naruszeniu zakazu konkurencji wymaga pomniejszenia o poniesione koszty. W braku innych wskazówek bilansowaniu będą podlegały wartości z całego roku księgowego. Dla poszkodowanej spółki może okazać się to niekorzystne, ponieważ wysokość szkody będzie musiała uwzględniać koszty poniesione przez nielojalnego współnika. Natomiast dla lojalnych współników poszkodowanych przez nielojalnego współnika te wartości mogą być mniej istotne przy obliczeniach skali uszczerbku. Istotne może bowiem okazać się księgowanie kosztów, a dokładniej – na czyj rachunek zostaną zaliczone koszty uzyskania przychodów wywodzących się z zachowań stanowiących akt naruszenia zakazu konkurencji. Niektóre bezprawne przedsięwzięcia mogą bowiem okazać się zyskowe, inne mogą być źródłem straty. Glosowana uchwała pozostawia więc przestrzeń dla dalszej aktywności judykatury (tym razem w zakresie struktury szkody poniesionej przez spółkę osobową w wyniku naruszenia zakazu konkurencji przez jednego ze współników), a nie można tutaj czynić uwag krytycznych pod adresem Sądu Najwyższego, skoro nie był on zapytany o strukturę szkody, ale o wpływ struktury zdarzenia bezprawnego na określenie początku biegu terminu przedawnienia.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bagińska E., Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w Europie w końcu XX i początkach XXI wieku, (w:) M. Nesterowicz (red.), Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywiliściów, Toruń 24–25 czerwca 2011 r., Warszawa 2012.
- Chłopecki A., Szkada poniesiona przez spółkę akcyjną a szkoda poniesiona przez akcjonariusza w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 5.
- Dumkiewicz M., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, WKP 2020, LEX.
- Hotel M., Kierunek zmiany kursu instrumentów finansowych a definicja informacji poufnej w dyrektywie MAD, „Europejski Przegląd Sądowy” 2016, nr 1.
- Hotel M., Naruszenie prawnie uzasadnionych interesów emitenta jako przesłanka opóźnienia podania do wiadomości publicznej informacji poufnych, „Europejski Przegląd Sądowy” 2017, nr 3.
- Jantowski L., (w:) M. Bałwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, WKP 2022, LEX.
- Kaliński M., Szkada poniesiona przez spółkę akcyjną a szkoda poniesiona przez akcjonariusza w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego – polemika, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 9.

- Kidyba A., (w:) A. Kidyba, M. Dumkiewicz, Komentarz aktualizowany do art. 1–300 Kodeksu spółek handlowych, LEX/el.2022.
- Kopaczyńska-Pieczniak K., (w:) A. Kidyba (red.), Kodeks spółek handlowych, tom I, Komentarz do art. 1–150, WKP 2017, LEX.
- Olechowski M., O relacji między szkodą poniesioną przez spółkę akcyjną a szkodą poniesioną przez akcjonariusza – polemika, „Przegląd Prawa Handlowego” 2007, nr 9.
- Pełczyński M., Kompensacja szkody udziałowej – szkody wspólnika uzależnionej od szkody spółki, cz. 1, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 18.
- Pełczyński M., Kompensacja szkody udziałowej – szkody wspólnika uzależnionej od szkody spółki, cz. 2, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 19.
- Rodzinkiewicz M., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. VII, WKP 2018, LEX.
- Skorek B., Odpowiedzialność za szkodę pośrednią wyrządzoną wspólnikowi (akcjonariuszowi), „Przegląd Prawa Handlowego” 2017, nr 5.
- Wycech D., Prawna relewancja szkody akcjonariusza stanowiącej refleks szkody spółki akcyjnej, „Prawo Spółek” 2010, nr 5.
- Zacharzewski K., Szkada giełdowa i jej naprawienie, Warszawa 2021.